

ZWIERZĘ DOMOWE JAKO CZŁONEK RODZINY W XIX I XXI WIEKU

Natalia Zacharek | Wrocław

ABSTRAKT

Filozofia europejska, umieszczając człowieka w centrum zainteresowania, podporządkowała mu otaczający go świat, co znacząco wpłynęło na jego relacje ze zwierzętami, również w przestrzeni miejskiej. Zgodnie z filozofią zachodnioeuropejską, świat przyrody, w tym zwierzęta, zepchnięte zostały m.in. do sfery materii oraz grzechu. Zmianę podejścia do zwierząt domowych, tj. kotów i psów, można zauważyć w XIX wieku dzięki czasopismom poświęconym tematyce animalistycznej. Na przykładzie polskich miast XIX wieku oraz w oparciu o materiały źródłowe scharakteryzowany zostanie wizerunek zwierząt w domach miejskich. Obraz ten zostanie zestawiony ze współczesnym wyobrażeniem zwierząt domowych na podstawie ankiet przeprowadzonych wśród opiekunów zwierząt we Wrocławiu.

słowa kluczowe: Wrocław, zwierzę domowe, antropologia zwierząt

Wstęp

Związek człowieka ze zwierzętami uwarunkowany jest wieloma zmieniającymi się czynnikami – zdefiniowanie tych stosunków zależne jest m.in. od obyczajowości, środowiska czy tradycji. Pojawienie się zwierząt w domach miejskich jest związane z przemianami obyczajów w XVIII i XIX wieku. Rozpowszechnienie tej tendencji wpłynęło natomiast na powstanie takich czasopism, jak: „Przyjaciel Zwierząt” czy

„Opiekun Zwierząt Domowych i Pożytecznych” będących organem Krakowskiego Stowarzyszenia Ochrony Zwierząt, które miały na celu edukację etologiczną oraz zwrot ku zrozumieniu zwierząt.

Pierwsza część tekstu stanowić będzie przegląd dominujących w XIX wieku poglądów filozoficznych, definiujących podejście do zwierząt w przestrzeni miejskiej. Zobrazowaniem tego wizerunku będą udokumentowane wizerunki kotów i psów oraz sposoby ich traktowania w polskich miastach pokazane na przykładzie Krakowa oraz Warszawy.

Druga część stanowi analizę ankiety ilościowej przeprowadzonej wśród mieszkańców Wrocławia, która prezentuje współczesny wizerunek zwierząt domowych w mieście. Koncentracja na powyższych okresach historycznych pozwoli określić, na ile „klasa próżniacza”, która spopularyzowała hodowanie zwierząt w domach, jest podobna do współczesnej grupy osób posiadających w swoich mieszkaniach psy i koty. Dodatkowo zestawienie dwóch wizerunków zwierząt – XIX-wiecznego oraz XXI-wiecznego – pozwoli na wyodrębnienie różnic w postrzeganiu zwierząt towarzyszących na przestrzeni wieków oraz określenie czym lub kim jest zwierzę w domu.

Zwierzęta domowe w XIX-wiecznych miastach

W tekście występować będą terminy „zwierzę domowe” oraz „zwierzę towarzyszące”¹. Aby zrozumieć współczesne podejście człowieka do psów oraz kotów konieczne jest wyodrębnienie głównych założeń filozoficznych, odzwierciedlających XIX-wieczne definiowanie zwierząt. Lekturę dotyczącą relacji człowiek – zwierzę na przestrzeni epok z filozoficznego punktu widzenia, znaleźć można m.in. w publikacjach Jacka Lejmana² lub Erica Barataya³. Nowożytny poglądy filozofów stanowią kontynuację dialogu dotyczącego statusu człowieka w świecie i postrzegania przyrody w poprzednich epokach.

Głównymi reprezentantami XVIII-wiecznych stanowisk dotyczących definiowania przyrody przez człowieka byli Jan Jakub Rousseau i Immanuel Kant. Pierwszy z nich głosił ideę powrotu do natury, upatrując w niej oazę spokoju, przeciwstawianą cywilizacji, która według niego, zagrażała wyniszczeniem środowiska przyrodniczego na skutek żywiołowej i nieracjonalnej eksploatacji przez człowieka. Niepokoiły go zwłaszcza niekorzystne efekty masowego wycinania lasów i degradacji gleby⁴. Rousseau nawoływał do tego, by nie traktować zwierząt w sposób dla nich krzywdzący, ponieważ „jasne jest,

¹» Przez zwierzę domowe rozumie się każde zwierzę utrzymywane lub przeznaczone do utrzymywania przez człowieka, w szczególności w jego otoczeniu domowym, dla osobistej przyjemności i dla towarzysztwa. (Zob. *Europejska Konwencja Ochrony Zwierząt Domowych*, Art. 1 ust. 1., www.schronisko.lodz.pl/europejska_konwencja_ochrony_zwierzat_domowych.html (26.09.2017).

²» J. Lejman, *Ewolucja ludzkiej samowiedzy gatunkowej. Dzieje prób zdefiniowania relacji człowiek – zwierzę*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2008.

³» E. Baratay, *Zwierzęcy punkt widzenia*, tłum. P. Tarasewicz, Warszawa: W Podwórkę, 2011.

⁴» M. Kwapiszewska-Antas, *Człowiek wobec zwierząt na przestrzeni dziejów*, „Słupskie Studia Filozoficzne” 2007, nr 6, s. 106.

że pozbawione rozumu i wolności zwierzęta prawa naturalnego poznać nie mogą; skoro jednak dzięki swej wrażliwości mają coś wspólnego z naszą naturą, trzeba stwierdzić, że i one powinny w prawie naturalnym mieć udział i że jakimś w stosunku do nich obowiązkiem człowiek podlega⁵.

Odmienne stanowisko w tej sprawie zajmował Kant, według którego zwierzęta nie miały praw, były jedynie rzeczami i środkami do celu, ponieważ, jego zdaniem, pozbawione były rozumności. Jest jednak rzeczą niemoralną sprawianie im cierpienia, ponieważ czyny takie prowadzą do zdeprawowania samego sprawcy⁶. Stanowisko filozofa wpisywało się w ogólne przekonanie doby nowożytnej: stosunek człowieka do natury nie podlegał żadnym normom moralnym, a więc miał on pełną, niczym nieograniczoną swobodę działania i mógł kształtować swoje bliższe i dalsze otoczenie według swojego mniemania.

Pod koniec XVIII wieku pojawiła się również trzecia koncepcja, której autorem był Jeremy Bentham. Twierdził on, że człowiek pragnąc wykazać różnicę między sobą a zwierzęciem, zwracał dotychczas uwagę na własną, większą rozumność lub właściwe mu posługiwanie się mową. Opowiadając się za ideą praw dla zwierząt, uzasadniał, iż zasadniczym podobieństwem łączącym je z ludźmi jest odczuwanie cierpienia. Uważał, że „należy pytać nie o to, czy zwierzęta mogą rozumować ani czy mogą mówić, lecz czy mogą cierpieć”⁷. Ta utylitystyczna, zrodzona u schyłku epoki Oświecenia, idea szacunku dla istot żyjących, znalazła kontynuatorów w XIX wieku, którzy uważali, że prawdziwą moralność obraża myśl, iż istoty bezrozumne są rzeczami. Większość filozofów jednak należała do wyznających zasadę, że zwierzęta nie mają żadnych praw, ponieważ nie mają też obowiązków⁸. Wciąż dominowały przekonania, że natura jest tylko biernym podłożem ludzkiego działania i stosunek człowieka do niej może przybierać jedynie charakter gospodarczy.

W tej nieprzyjaznej zwierzętom rzeczywistości narodziła się chęć ich posiadania w domach. Motywów takiego zachowania wśród mieszkańców XIX-wiecznego Krakowa i Warszawy można upatrywać na podstawie analiz postaw społeczeństwa tego okresu. Według Yi-Fu Tuana, chęć posiadania zwierząt towarzyszących wynikała m.in. z pragnienia wywierania wrażenia na innych, podkreślenia swojej władzy czy bogactwa⁹. Badacz zauważa, że właściciel był względem zwierząt lekceważący, protekcyjny i wyniosły; mimo że zwierzętom okazywano uczucie, to poniżano je, upokarzano i wyrzucano, gdy już przestały bawić ludzi¹⁰.

Motywów wyjaśniających posiadanie zwierząt domowych w społeczeństwie XIX-wiecznym dostarcza również Thorstein Veblen, opisując tzw. klasę próżniaczą, która odnosi się do zbiorowości osób

⁵ J.J. Rousseau, *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, tłum. H. Elzenberg, Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1956, s. 133.

⁶ I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, tłum. M. Wartenberg, Kęty: Antyk Marcin Dybowski, 2001, s. 183.

⁷ J. Bentham, *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, tłum. B. Nawroczyński, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1958, s. 419.

⁸ Tamże.

⁹ Y.-F. Tuan, *Dominance and Affection: The making of Pets*, New Haven: Yale University Press, 1984, s. 177.

¹⁰ R. Lader, N. Cohen, D. Felten, *Psychoneuroimmunology: interactions between the nervous system and immune system*, „The Lancet” 1995, nr 345, s. 100.

nastawionych na ostentacyjną konsumpcję¹¹. Grupa ta starała się gromadzić dowody na to, że nie wykonuje pracy produkcyjnej, ponieważ pozwalał jej na to status materialny. Świadectwem tego miała być także np. „znajomość języków martwych i filozofii okultystycznej, znajomość zasad poprawnej wymowy, [...] hodowanie nieużytecznych, służących rozrywce zwierząt, jak psy pokojowe lub konie wyścigowe”¹². Sytuację społeczeństwa Veblen porównuje również do przykładu funkcji zwierząt: domowe (nieproduktywne i wartościowane estetycznie), charakterystyczne dla elit, kontrastują z gospodarskimi (produktywne i nie podlegające ocenie estetycznej), które, jako hodowane w celach użytkowych, cenione są nisko, podobnie jak pracujące grupy społeczne¹³. Komentarz dotyczący posiadania zwierząt domowych stał się wskaźnikiem zachowań społecznych: przynależąc do klasy próżniaczej, manifestowano swoją nieproduktywność, skupiając się m.in. na wartościach estetycznych, wysokiej cenie oraz zbędnych przedmiotach. Obiektem ataku Veblena stał się pies domowy, o którym pisał: „jest ze wszystkich zwierząt domowych najbrudniejszy i najnieznośniejszy. Nadrabia to służalczącością wobec swego pana i gotowością uczynienia krzywdy lub szkody innym, ponieważ jednocześnie jest dosyć kosztowny i na ogół nie nadaje się do celów produkcyjnych, służy więc podnoszeniu prestiżu”¹⁴. Zwierzęta domowe, jakie nabywano i hodowano, stanowiły zatem wyraz konsumpcji na pokaz oraz manifestacji zamożności. Podkreślona powyżej nieproduktywność i wartość estetyczna, której podlegały w mniemaniu właścicieli zwierzęta domowe, wpisywały się w XIX-wieczną relację międzygatunkową.

„Zwierzę te pełne jest tylu dobrych przymiotów, i te przymioty, tak są mu wrodzone, że człowiek niezawodnie nie może mieć pewniejszego towarzysza nad psa”¹⁵ – ten afirmacyjny wstęp do opisu przypadków dotyczących inteligencji psa znajduje się w czasopiśmie „Przyjaciel Zwierząt”. Wydawane było w Krakowie w charakterze miesięcznika do 1913 roku, a jego profil prezentuje przede wszystkim antropomorfizujący wizerunek zwierząt, pełen zdrobnień oraz dobruśnych wobec nich zachowań. Animalistyczną tematykę przedstawia również „Opiekun Zwierząt Domowych i Pożytecznych” publikowany na przełomie XIX i XX wieku, w którym koncentrowano się na poszczególnych wizerunkach zwierząt domowych w Warszawie. Analizując czasopisma edukacyjne dla młodzieży z XIX wieku, można zauważyć, że wizerunek zwierząt, który usiłują wykreować redaktorzy pisma, odbiega od rzeczywistości, dlatego istotnych informacji dostarcza również czytanie tekstu „między wierszami”. Powyższe czasopisma pełnią rolę barometru kierunku zachodzących zmian, aczkolwiek nie pozwalają w wystarczającym stopniu na określenie ich tempa oraz zasięgu społecznego.

Relacje definiujące podejście człowieka do otaczającej go rzeczywistości prezentuje również językowy obraz świata. W analizie materiału źródłowego trudno dopatrzeć się pejoratywnych określeń dotyczących

¹¹» T. Veblen, *Teoria klasy próżniaczej*, tłum. J. Frentzel-Zagórska, Warszawa: Spectrum, 2008, s. 23.

¹²» Tamże, s. 89.

¹³» Ł. Iwasiński, *Współczesne nawiązania do myśli Thorsteina Veblena*, „Studia Humanistyczno-Społeczne” 2015, nr 11, s. 116–118.

¹⁴» T. Veblen, dz. cyt., s. 161.

¹⁵» *Zmyślność zwierząt*, „Przyjaciel Zwierząt. Pisemko przyrodnicze dla młodzieży i ludu”, Kraków 1879, nr 6, s. 3.

zwierząt, ponieważ celem czasopism jest kreowanie pozytywnego wizerunku zwierząt, również w sferze językowej. Poniższa analiza zawiera wiele przykładów zarówno form deminutywnych, jak i prób tworzenia pozytywnego obrazu wiernych i inteligentnych zwierząt. Analiza czasopism o tematyce zwierzęcej pozwala również na obserwację próby definiowania statusu zwierząt w kontekście ich funkcji w rodzinie oraz zmiany podejścia właścicieli do psów, które różni się od współczesnego stosunku do zwierząt, chociażby samą ideą trzymania psa w domu. Powyższe czasopisma prezentują dwie uzupełniające się kwestie poznawcze dotyczące zwierząt domowych. Pierwsza z nich koncentruje się na opisanu warunków życia zwierząt domowych i przedstawieniu zachowania właścicieli wobec nich, przedstawiając przykłady tego „jak jest” i „jak powinno być”. Druga kwestia skupia się na etologii zwierząt – interpretacji sygnałów, które zwierzęta wysyłają właścicielom, co niejednokrotnie świadczyć ma o ich inteligencji.

Przykładem pierwszej kategorii jest relacja Józefa Chmielnickiego w jednym z numerów „Obroncy Zwierząt”, który koncentrował się na psach łańcuchowych i apelował, by ich właściciele dbali o ich podstawowe potrzeby, tj. wymianę wody oraz słomy na świeżą podczas zimy. Nie wartościował natomiast jakości pożywienia, którym karmiono psy podwórkowe, jakimi były najczęściej pomyje i resztki ze stołu. Zwracał jednak uwagę na relatywność podejścia ludzi do zaniedbanego psa na zewnątrz i psa mieszkającego w domu¹⁶, apelując o równą troskę wobec obu. Widoczna w tym przypadku teoria Veblena, powiela się u wielu innych informatorów obu czasopism, którzy wzywają właścicieli do odpowiedniej opieki nad psami „użytkowymi”, pełniącymi funkcję stróża domu.

Informacji dotyczących zwyczajów związanych z psami dostarcza również *Lalka* Bolesława Prusa oraz *Kronika tygodniowa*, zawierająca publikację pisarza. W powieści autor pisze: „W tym samym czasie zeskaکیwał z kanapki jego stary pudel Ir z wybitym okiem i mocno otrząsnąwszy się, zapewne z resztek snu, skrobał do drzwi [. . .] Pan Rzecki, wciąż ubierając się z pośpiechem, wypuszczał psa [. . .]”¹⁷. Nie wiadomo, czy pies wybiegał tylko na podwórze, czy udawał się dalej, jednak Rzecki mu nie towarzyszył. Podobny wniosek można wysnuć w przypadku Filusia „pieska pokojowego [. . .] herbu kundelek”¹⁸. Pies opisuje swoje przygody, z których jasno wynika, że po mieście porusza się bez właściciela: „jakkolwiek [. . .] posiadam aż dwa kagańce: rzemienny i żelazny, sam jednak żadnego włożyć nie potrafię, a mój pan nie zawsze domyśli się, kiedy mianowicie mam nagłą potrzebę wyjścia”. Skarży się również na obowiązek noszenia przez psy poruszające się po ulicy kagańców i przyznaje się, że czasami wychodzi z domu bez niego, jednak boi się wówczas poruszać po ulicy, by nie zostać złapanym przez rakarzy¹⁹.

Przykład Filusia oraz Ira pozwala wyciągnąć następujące wnioski: w drugiej połowie XIX wieku posiadanie psów nie należało do rzadkości; w przestrzeni miasta obecne były również bezpańskie psy

¹⁶ J. Chmielnicki, *Baczenie na psy łańcuchowe*, „Opiekun Zwierząt Domowych i Pożytecznych” 1892, nr 5, s. 91–92.

¹⁷ B. Prus, *Lalka*, Warszawa: Książka i Wiedza, 1981, s. 23.

¹⁸ Tenże, *Kronika tygodniowa*, „Kurier Warszawski” 1886, nr 114b, s. 4.

¹⁹ Tamże.

chwywane przez rakarzy, a świadectwem przynależności psa do człowieka był kaganiec. Ówczesni dziennikarze wspominają ponadto o „wypuszczaniu” i „wysyłaniu” psów za potrzebami fizjologicznymi²⁰. „Wyróżnianie” psa podczas spaceru było czymś estetycznie nie licującym z godnością i powagą tej formy spędzania czasu, zwłaszcza podczas paradnego spaceru z psem w niedzielne popołudnie. Przedmiotowy i ekspozycyjny charakter zwierząt domowych oraz lenistwo właścicieli zostało zauważone przez Józefa Limbacha i Bronisława Gustawicza, przyrodników, którzy w publikowanych tekstach kojarzyli dom z więzieniem dla czworonogów, a wyprowadzanie ich na smyczy postrzegali jako przyczynę pojawiania się u nich różnych chorób, w tym wścieklizny²¹. Jednocześnie starano się udowodnić, że takie ograniczenie swobody powoduje, że „nawet najłagodniejszy przedstawiciel psiego gatunku będzie atakował na ulicy inne psy i przechodniów”²². W czasopismach starano się ponadto przybliżyć wizerunek zwierząt, opierając się na sentymentalnych wizjach psiej natury:

pies nie ogra cię w karty, nie oszuka, nie jest mściwy, liże nawet rękę, która go poniewiera, pies ci nie zakłóci spokojnego życia, nie oczerni, pies cię nie zdradzi, nie doradzi popełnienia złego czynu, [...] nie opuści w nieszczęściu, chorobie i starości, podziela twoją radość i smuci się twoim smutkiem [...]. Pies całym życiem zasługuje sobie tylko na miano „wiernego”. Przymiot ten jest z istotą jego ściśle złączony, jest wyrazem jego istoty, bez którego nawet pomyśleć się nie da [...].²³

Kwestia dotycząca zachowania zwierząt zaprezentowana została w „Przyjacielu Zwierząt”, który w niemal każdym numerze posiada dział poświęcony niezwykłym, „ludzkiem” zachowaniom psów. Jeden z epizodów opisuje „mądrego ratlera”, który samodzielnie udał się pociągiem do miasta obok, by widzieć „swego ulubionego braciszka”²⁴. Z relacji wynika, że zbiegły Bruno, poszukiwany był przez właściciela, a gdy ów otrzymał telegram od przyjaciela, że ratler znajduje się „zdrów i cały”, uspokoił się. Autor o pseudonimie „Sybirak” zanotował przypadek psa, który po zamordowaniu właściciela przez złodzieja, wezwał pomoc z pobliskiej wsi i pomógł odnaleźć mordercę. Przekaz dotyczący „wiernego” wyżyła Nepira, „który dzielił wraz z panem swoim losy wygnania”²⁵, pełen jest antropomorfizacji zwierzęcia, prób prezentowania relacji między nim a właścicielem jako partnerskiej („wraz z psem zaspokajali głód swój w chacie”²⁶), a także poważnego traktowania niezwykłego zachowania psa względem osób

²⁰» S. Rewieński, *Czy kaganiec dla psów odpowiada celowi?*, „Opiekun zwierząt domowych i pożytecznych” 1883, nr 7, s. 52

²¹» *Instrukcja dla oprawcy w mieście Krakowie*, „Przyjaciel Zwierząt. Pismo przyrodnicze dla młodzieży i ludu” 1880, nr 5, s. 57.

²²» Tamże.

²³» J. Limbach, B. Gustawicz, *Wścieklizna u psów*, „Przyjaciel Zwierząt. Pismo przyrodnicze dla młodzieży i ludu” 1895, nr 1, s. 8.

²⁴» *Mądry ratler*, „Przyjaciel Zwierząt. Pismo przyrodnicze dla młodzieży i ludu” 1879, nr 9, s. 80.

²⁵» *Pies odkrywcę zabójcy. Z opowiadania Sybiraka*, „Przyjaciel Zwierząt. Pismo przyrodnicze dla młodzieży i ludu” 1879, nr 9, s. 79.

²⁶» Tamże.

trzech, który przeczuwając niebezpieczeństwo, wezwał pomoc. Relacje opisywane w analizowanym czasopiśmie świadczą o dużym przywiązaniu ludzi do zwierząt, a przykłady takich przekazów są zobrazowaniem pożądanego obrazu relacji człowiek – pies.

Dzięki autorom relacjonującym warunki psów domowych można wnioskować, że posiadały one legowiska w kuchni²⁷, w pobliżu pokoju właściciela²⁸ lub w bliżej nieokreślonym miejscu w domu. Niejednokrotnie w relacjach badaczy wspomniana została inteligencja psów, szczególnie pudli oraz brytanów²⁹. Historie o wierności, inteligencji oraz podmiotowości psów widoczne są w każdym numerze zarówno „Obrońcy Zwierząt”, jak i „Przyjaciela Zwierząt”.

Powszechne traktowanie psów przez właścicieli dalekie było od powyższych wizerunków, co również jest wielokrotnie podkreślane w czasopismach, m.in. w przysłowiach i zwrotach językowych³⁰, w próbie zdefiniowania przyczyn dręczenia zwierząt³¹ oraz uświadomienia sobie faktu cierpienia zwierząt³². Prezentowane przykłady stanowią jedynie alternatywę wspólnego życia z psem oraz ukazują możliwości zrozumienia psów przez właściciela. Wizerunek psa domowego, w przeciwieństwie do tańcuchowego, stanowi zobrazowanie teorii Veblena – nieproduktywne zwierzęta chętnie utrzymywane były w domach, jednak równie często nie były otaczane odpowiednią opieką związaną m.in. z koniecznością wyprowadzania psów i umożliwiania im załatwiania potrzeb fizjologicznych. Przytoczone pojedyncze przykłady z Krakowa i Warszawy stanowią świadectwa próby polepszenia relacji człowieka z psem i starania o to, by wpisać troskę o zwierzęta domowe w szerszy kontekst kulturowy, warunkujący zjawisko posiadania psa w domu.

Zwierzęta towarzyszące na przykładzie Wrocławia

Wiek XX uświadomił ludziom, że znaleźli się w „punkcie zwrotnym” – dotychczasowy model rozwoju ludzkości, prowadzący do nadmiernej eksploatacji zasobów naturalnych i dewastacji środowiska, poddany został ostrej krytyce³³, co przełożyło się również na zmianę w traktowaniu zwierząt. Motywacje do tego, by odnosić się do nich z szacunkiem lub zgoła odwrotnie, posiadają różne podłoże. Mogą wynikać m.in. z zasad wyznawanej wiary, jak również z usankcjonowanej przez wieki tradycji, norm spo-

27» J. Limbach, *Wierny Becerillo*, „Opiekun Zwierząt Domowych i Pożytecznych” 1892, nr 2, s. 22.

28» J. Limbach, *Nadzwyczajny pies*, „Opiekun Zwierząt Domowych i Pożytecznych” 1892, nr 5, s. 76.

29» B. Gustawicz, *Pies*, „Opiekun Zwierząt Domowych i Pożytecznych” 1892, nr 6, s. 108.

30» S. Udziela, *Pies w przysłowiach polskich i zwrotach mowy*, „Opiekun Zwierząt Domowych i Pożytecznych” 1887, nr 1, s. 66–71.

31» B. Gustawicz, *Co jest źródłem dręczenia zwierząt?*, „Opiekun Zwierząt Domowych i Pożytecznych” 1888, nr 1, s. 65–66.

32» *Miejcie litość nad rybami!*, „Opiekun Zwierząt Domowych i Pożytecznych” 1888, nr 12, s. 192.

33» E. Leks-Bujak, *Stosunek człowieka do zwierząt a koncepcja zrównoważonego rozwoju*, „Problemy ekorozwoju – Problems of Sustainable Development” 2009, nr 4, s. 83.

łecznych, z posiadanej wiedzy, empatii, wychowania w rodzinie lub naśladowania zachowań innych ludzi³⁴. Zdaniem Tadeusza Ślipko, człowiek „ustanawiając zgodnie z wymogami moralności swój stosunek do zwierzęcia, urzeczywistnia tym samym doskonałość swojej osobowości”³⁵. Podejście człowieka do zwierząt wynika również z badań nad genetyką, które wykazały m.in., że genotyp człowieka jest w 98% wspólny z naczelnymi³⁶, co wpłynęło na wzrost wiedzy i sposób myślenia o zwierzętach. W 1978 na sesji ogólnej UNESCO w Paryżu uchwalono Światową Deklarację Praw Zwierząt, która podkreśla konieczność prawnej ochrony zwierząt i wyznacza moralne zasady postępowania człowieka wobec nich. Zwraca ona uwagę na to, że wszystkie zwierzęta rodzą się równe wobec życia i posiadają prawo do istnienia³⁷.

Zmiany dotyczące zwierząt w XX wieku widoczne są również w podejściu filozofów³⁸ i stanowią odpowiedź na masowy chów zwierząt w Stanach Zjednoczonych zapoczątkowany w latach 60. XX w. Opinie filozofów, a później ich działania na rzecz zwierząt, stały się przyczynkiem do widocznych dziś zmian. Paola Cavalieri, włoska filozofka, zajmująca się prawami zwierząt, w następujący sposób podsumowuje swoje rozważania na temat przemian w filozoficznych koncepcjach relacji człowiek – zwierzę w XX wieku:

Epoka postkartezjańska ostatecznie osiągnęła kres. Posuwając się krok dalej niż Arystoteles, wracamy oto, po ponad dwudziestu stuleciach, do oryginalnej greckiej oceny wartości innych zwierząt. Nie tylko zakwestionowano niewolniczy status istot nieczłowieczych, lecz także stała się możliwa, poza apelowaniem do współczucia i zwykłym zwracaniem uwagi na okrucieństwa towarzyszące eksploatacji zwierząt. Obrona idei, że życie zwierząt ma wartość – że złem jest nie tylko sprawianie im cierpienia, lecz także zabijanie. [...] Wprawdzie nie jest to równoważne z wprowadzeniem reformy społecznej, ale przynajmniej spełnia warunek niezbędny do jej zaistnienia³⁹.

Nowe spojrzenie na zwierzęta z perspektywy XX-wiecznej sprawia, że posiadają status członka rodziny, której modyfikacje przyjmują postać dwukierunkową. Hanna Mamzer zauważa, że „z jednej strony, w kulturze Zachodu mamy do czynienia z symplifikacją i redukcją struktur rodzinnych, obserwuje się nie

³⁴ » Tamże, s. 86.

³⁵ » T. Ślipko, *Granice życia. Dylematy współczesnej bioetyki*, Warszawa: Warszawa Akademia Teologii Katolickiej, 1988, s. 284.

³⁶ » E. Leks-Bujak, dz. cyt., s. 87.

³⁷ » S. Jedynak, *Stosunek człowieka do zwierząt w aspekcie ekologicznym*, „Problemy Ekorozwoju. Problems of Sustainable Development” 2008, nr 3, s. 74.

³⁸ » Książki i czasopisma, które wywarły wpływ na społeczność w XX wieku to m.in. P. Singer, *Wyzwolenie Zwierząt*, tłum. A. Alichniewicz, A. Szczęsna, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2004; T. Regan, *Prawa i krzywdy zwierząt*, tłum. Z. Nierada, „Etyka” 1980, nr 18, s. 87–118; R. Harrison, *Animal Machines: The New Factory Farming Industry*, London: Vincent Stuart Ltd., 1964; R.D. Ryder *Victims of Science: The Use of Animals in Research*, Don Mills (Ontario): Bums & MacEachern Ltd., 1975.

³⁹ » P. Cavalieri, *Dyskusja o zwierzętach: drugie spojrzenie*, [w:] P. Singer (red.), *W obronie zwierząt*, tłum. M. Betley, Warszawa: Czarna Owca, 2011, s. 104.

tylko redukcją liczby członków rodzin, liczby pokoleń, ale też zanik więzi pomiędzy dalszymi krewnymi i powinowatymi⁴⁰. Z drugiej strony, temu upraszczającemu trendowi towarzyszy tendencja o charakterze przeciwnym – poszerzanie rodziny o osoby niepowiązane więzami krwi, o relacje oparte na bliskości emocjonalnej, tj. „przyszywane” ciotki czy przyjaciele rodzin. W tym paradygmacie zawierają się również podmioty nie-ludzkie, poprzez nadanie im statusu „członków rodziny”. Mamzer wnioskuje, że stosunek do zwierząt jest tym bardziej dbały i pozytywny, im wyższy jest poziom rozwoju społeczno-kulturalno-cywilizacyjnego⁴¹.

Przykład „społeczeństwa późniaczego” zaprezentowanego powyżej stanowi przykład współczesnej grupy osób posiadających zwierzęta domowe w kontekście zmian społecznych oraz motywów ukazujących „posiadanie” zwierząt w domach i mieszkaniach. Z powyższym łączy się również zmiana w językowym postrzeganiu świata. Cudzystów w słowie „posiadać” łączy się z szerszym kontekstem zmian w dzisiejszym podejściu człowieka do zwierząt, co z kolei wpływa na zmiany w zakresie terminologii. Dawniej używane pojęcia, tj. m.in. „posiadanie”, „właściciel”, „przygarnięcie”, „tresura” czy „zdychanie” zastąpione zostały określeniami o bardziej podmiotowym zabarwieniu – obecnie mówi się o „opiece” i „opiekunach”, „adopcji” oraz „umieraniu” i „trenowaniu”. Pojawiły się również nowe formy „wychowania” zwierząt, tj. praca z behawiorystą czy udział w szkoleniach. To relatywnie nowe zjawisko podkreślane było często przez ankieterów, którzy przyjmowali role zarówno uczestników takich praktyk, jak i biernych obserwatorów⁴². Język nie może istnieć w oderwaniu od społeczności, która się nim posługuje. Jego zbiorowe pochodzenie przejawia się w tym, że nie może być kreowany indywidualnie przez jakiegoś jednostkowego użytkownika, ale jest wynikiem uzusu społecznego. Stanowi wytwór danej społeczności, ale równocześnie ma na nią nieustanny wpływ. „Zawarte jest w nim doświadczenie poprzednich pokoleń jego użytkowników, światopogląd i stereotypy zachowań utrwalone na przestrzeni wieków; interpretacja rzeczywistości dokonywana przez daną wspólnotę językową”⁴³. Językowy obraz świata w podejmowanej problematyce zawiera się m.in. w epitetach używanych na określenie zwierząt oraz ludzi – wyzwiskach oraz formach deminutywnych.

Na podstawie ankiety ilościowej przeprowadzonej wśród mieszkańców Wrocławia⁴⁴ przedstawiony zostanie wizerunek zwierząt w rodzinie. W otrzymanych odpowiedziach zostaną podkreślone te

⁴⁰ H. Mamzer, *Posthumanizm we współczesnych modelach rodziny: zwierzęta jako członkowie rodziny?*, [w:] I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności Wybrane problemy*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Arboretum, 2015, s. 151.

⁴¹ Tamże, s. 172.

⁴² Por. F. Wróblewski, *Językowy obraz zabijania zwierząt na przykładzie karpia*, „Kultura Współczesna” 2011, nr 1, s. 125–128.

⁴³ M. Kopińska, *Język jako narzędzie interpretacji rzeczywistości – językowy obraz świata*, „Mundu bat begirada anitz. Un mundo michas miradas” 2009, nr 2, s. 55.

⁴⁴ Ankiety zostały przeprowadzone w okresie 1–5 lutego 2017 r. wśród 200 użytkowników forów internetowych: www.wroclaw-innova.mojeosiedle.pl/ oraz <https://pl-pl.facebook.com/wroclawsznwt/>

określenia stosunku do zwierząt, które powtarzały się wielokrotnie. Najczęściej pojawiające się definicje skategoryzowane zostaną na podstawie „matrycy spostrzeżeniowej” opracowanej przez Krzysztofa Koneckiego w postaci tabeli⁴⁵, która dotyczy fotografowania zwierząt domowych. Zjawisko zaobserwowane przez Koneckiego wpisuje się w szerszy kontekst kulturowy, jakim jest fotografia rodzinna i odruch fotografowania. Wykorzystanie matrycy badacza do analizy relacji człowiek – zwierzę wydaje się zasadne, ponieważ bazuje na podobnych kategoriach poznawczych.

Tab.. 1. Matryca postrzeżeniowa zwierząt domowych⁴⁶.

	Cechy typowo zwierzęce – perspektywa animalistyczna	Cechy typowo ludzkie – antropomorfizacja
Uniwersalne cechy	Perspektywa animalistyczno-universalna „Wszystkie zwierzęta, w tym zwierzęta domowe, zachowują się w określony sposób, tak jak wszystkie zwierzęta; to jest dla nich charakterystyczne, ponieważ są tylko zwierzętami, nie mają cech ludzkich”.	Uniwersalizująca antropomorfizacja „Wszystkie zwierzęta, w tym zwierzęta domowe czują, cierpią, myślą podobnie jak człowiek”.
Partykularne cechy	Perspektywa animalistyczno-partykularna „Mój zwierzak jest wyjątkowy i to głównie dzięki kontaktom ze mną; ale to tylko zwierzę”.	Partykularna antropomorfizacja „Mój zwierzak jest wyjątkowy, i to głównie dzięki kontaktom ze mną, zachowuje się jak człowiek. Personifikacja zwierząt”.

W badaniu wzięło udział 300 osób, wśród których kobiety stanowiły 70,5%. 66% ankietowanych znajdowało się w przedziale wiekowym 19–24 lat, a 20,7% w przedziale 25–30 lat. Za to 4,6% stanowiły osoby do 18 roku życia oraz w przedziale wiekowym 31–36 lat. Większość badanych stanowiły osoby mieszkające w bloku (60,7%) oraz w domach z ogrodem⁴⁷. Badani w większości stanowili pary lub małżeństwa bezdzietne (28%), rodziny z jednym (28%) lub dwójką dzieci (22,5%). W przeważającej liczbie

⁴⁵ K. Konecki, Referat na XII Zjazd Socjologiczny, Poznań, 15–18.09.2004 r., „Polska w Europie: uwarunkowania i perspektywy”. Prywatna prezentacja kontekstów interakcji. Analiza fotografii zwierząt domowych, www.qsr.webd.pl/KKonecki/publikacje/publikacja26.htm (24.09.2017).

⁴⁶ Znajdujące się w tabeli opisy cytowane zostały za Koneckim: Tamże.

⁴⁷ Respondenci w przeważającej liczbie posiadają nie więcej niż 25 lat (72%) oraz nie więcej niż 40 lat (25%). Młoda grupa badanych jest studentami (50%), osobami pracującymi (10%) oraz uczniami mieszkającymi z rodzicami, starsi natomiast posiadają wykształcenie średnie (60%) oraz wyższe (25%). Zdecydowana większość badanych określa swój status materialny jako „bardzo dobry – stać nas na większe wydatki” oraz „dobry – oszczędzamy na większe wydatki”.

zwierzęta, o których mowa stanowiły psy oraz koty. W przypadku ponad połowy badanych mowa była o pojedynczym pupilu, następnie o dwóch zwierzętach (22%); natomiast 10,4% respondentów posiadało trójkę a 3,4% czworo zwierząt. Próba dotyczy niemal wszystkich dzielnic Wrocławia, w tym 15% dotyczy opiekunów mieszkających w centrum miasta, a 67% w części znacznej odległości od centrum, gdzie znajduje się relatywnie więcej terenów zielonych. Pozostali mieszkają na obrzeżach miasta i poza jego granicami.

W odpowiedzi na pytanie o relację ze zwierzętami zdecydowana większość badanych (81,7%) określiła zwierzę jako członka rodziny lub dziecko, a następnie kolejno przyjaciela oraz towarzysza w życiu codziennym. Jedynie 5% odpowiedzi dotyczyło przymusowej opieki nad królikami, ptakami, kotem czy psem. Uczucie wyrażane względem zwierząt towarzyszących jest nazywane przez badanych najczęściej: „rodzicielską”⁴⁸, „bezgraniczną”⁴⁹, „czystą”⁵⁰, „nieopisaną”⁵¹, „bezwarunkową”⁵² miłością „ponad życie”⁵³. Myśl o konkretnych zwierzętach u większości ankietowanych budzi jednoznacznie pozytywne emocje, czego dowodem są określenia: „mój człówek”⁵⁴, „moje dziecko”⁵⁵, „moja mała kochana córeczka”⁵⁶, „moja druga połówka”⁵⁷, „traktuję je jak własne dzieci, których nie posiadam, zależy mi, żeby były zdrowe i szczęśliwe, dlatego dużo czytam i uczę się o ich potrzebach”⁵⁸, czy: „to szczerza relacja, nieoparta z mojej strony żadnymi korzyściami oprócz radości, jaką zyskuję w kontakcie ze zwierzątkiem”⁵⁹.

Do określeń utożsamiających zwierzęta z człowiekiem należą również takie wypowiedzi jak: „rozmawiam z nią jak ze znajomą, uwielbiam na nią patrzeć, wszystkim opowiadam, jaka jest idealna”⁶⁰. Pozytywne emocje określano m.in. „miłością, nie bardziej od ludzi, ale są dla mnie bardzo ważne. Podejmując życiowe decyzje zawsze o nich pamiętam i robię wszystko tak, żeby one były z tego zadowolone”⁶¹. Przyniesione wypowiedzi uwidaczniają silne poczucie przynależności zwierzęcia do człowieka, podkreślające pozytywną i wyjątkową relację międzygatunkową, a nawet utożsamienie zwierząt z ludźmi, co jest charakterystyczne dla partykularnej antropomorfizacji zaproponowanej przez Koneckiego.

48» Ankieta m.in. nr 10, 33, 57, 15, 120, 152, 177, 222, 296.

49» Ankieta nr 36.

50» Ankieta nr 201.

51» Ankieta nr 241.

52» Ankieta nr 134.

53» Ankiety nr 19, 23, 24, 28, 33, 47, 59, 63, 64, 66, 70.

54» Ankiety nr 134 i 277.

55» Ankieta nr 135.

56» Ankieta nr 50.

57» Ankiety nr 5, 211.

58» Ankieta nr 179.

59» Ankieta nr 178.

60» Ankieta nr 129.

61» Ankieta nr 163.

Odpowiedzi na kolejne pytania potwierdzają pozytywne nastawienie wrocławian do zwierząt domowych: ponad 90% badanych kupuje przysmaki dla zwierząt, a 3% rezygnuje z nich ze względu na zdrowie zwierząt, np. występujące u nich alergie czy brak łaknienia, które powodują. Widoczna jest również relatywność pojęcia „przysmak” – dla jednych jest to „ser żółty”⁶², a dla drugih „wołowinka i inne mięso powyżej 30 zł/kg”⁶³, jednak dla większości badanych (95%) to sucha karma lub suszone mięso kupowane w sklepie zoologicznym. Badani wykazują zachowanie umiaru w nagradzaniu zwierząt i częściej nimi jedynie w trakcie spaceru oraz zabawy. Zdarza się również (2%) obdarowywanie przysmakami podczas „urodzin zwierzaków”⁶⁴, których organizacja zdaje się potwierdzać wyjątkową relację z psami oraz kotami. Organizacja „urodzin” – jak się wydaje – stanowi część szerszej zakrojonego zjawiska kulturowego. Popyt na te oraz inne antropomorfizujące zwierzęta formy opieki nad nimi wciąż rośnie i przejawia się w np. salonach piękności, kawiarniach, parkach rozrywki dla zwierząt. Tego typu spotkania pozwalają na dostarczanie nowych bodźców i kontakt z innymi psami, który zalecany jest przez behawiorystów.

Podmiotowy stosunek badanych do zwierząt domowych pojawia się również w kontekście fotografowania: niemal wszyscy (96%) uwieczniają zwierzęta, przede wszystkim podczas snu, zabawy oraz spaceru. Czynności te określane są dodatkowo epitetami, podkreślającymi wyjątkowość sytuacji, np. „jak ładnie śpi”⁶⁵, „kiedy zrobi coś uroczonego, przy wzruszających sytuacjach”⁶⁶, „w śmiesznych sytuacjach”⁶⁷, „kiedy wyglądają artystycznie”⁶⁸ lub konkretnie: „jak wystawi język lub ma zabawkę w pyszczku”⁶⁹, „jak ziewa, wygląda wtedy jak rekin”⁷⁰, w końcu: „w różnych życiowych momentach”⁷¹. Osoby, które rzadko fotografują swoje zwierzęta, zaznaczają, że wyjątki stanowią sytuacje, kiedy zwierzak „robi coś uroczonego”⁷².

Konecki zauważa, że fotografie zwierząt mają na celu przede wszystkim wspomnienie miłych sytuacji, dowodzenie ich realności oraz kreowanie hiper-rzeczywistości, „kiedy np. nakładamy na pewne fotografowane obiekty ramy zabawowe, estetyczne, magiczne, religijne i kiedy zarówno nadawcy, jak i odbiorcy wiedzą, że rzeczywistość przedstawiana jest rzeczywistością świadomie wykreowaną, nierealną i tak należy ją interpretować”⁷³. Ekspozycja zwierzęcia w miejscach, gdzie powstaje i cementuje się więź

62 » Ankieta nr 200.

63 » Ankieta nr 93.

64 » Ankieta nr 21, 90, 299.

65 » Ankieta nr 151.

66 » Ankieta nr 16.

67 » Ankieta nr 131, 231.

68 » Ankieta nr 30, 239.

69 » Ankieta nr 50.

70 » Ankieta nr 259.

71 » Ankieta nr 129.

72 » Ankieta nr 3, 300, 242.

73 » K. Konecki, *Ludzie i ich zwierzęta. Interakcjonistyczno-symboliczna analiza społecznego świata właścicieli zwierząt domowych*, Warszawa: Scholar, 2005, s. 39.

rodzina, wskazuje na jego rolę w rodzinie. Wzorzec prezentacyjny w fotografiach zwierząt domowych wskazuje na antropomorfizację zwierząt i rytualne oraz stałe (kulturowe) wmontowanie ich w typowy „obraz rodzinny” w tych domostwach, gdzie zwierzęta domowe się znalazły⁷⁴.

Pytanie, które wzbudziło liczne kontrowersje wśród badanych dotyczyło odzieży dla zwierząt i wiązało się z jednej strony, z oburzeniem, z drugiej zaś, pokazało znajomość takiej oferty na rynku i umiejętność wskazania firm, które się tym zajmują. Ponad 87% respondentów nie uważa, by ubieranie psa lub kota było konieczne, ponieważ wiąże się to z niepotrzebnym stresem dla tych zwierząt. W odpowiedziach pojawiają się określenia, że jest to „nienormalne”⁷⁵, „męczenie psa”⁷⁶ czy „pies to pies”⁷⁷, pokazujące, że zdaniem badanych, zwierząt nie powinno się nadto antropomorfizować. Do częstych wypowiedzi należą również słowa oburzenia; zdarzały się także odpowiedzi, które podkreślały wysoką cenę takich produktów, przez co właściciele nie było na nie stać oraz brak odpowiednich ubrań dla schorowanych psów. Wymieniając deficytowe produkty przeznaczone dla zwierząt, często wskazywano na obrozę w formie muchy, szalik oraz kurtkę na zimę dla małych psów, a także na bożonarodzeniowe gadżety. Pozytywne opinie dotyczyły przede wszystkim okazjonalnych lub sezonowych zakupów kurtek na zimę, płaszczy przeciwdeszczowych, swetrów z orłem oraz kamizelek odblaskowych. Odzież przeznaczona była przede wszystkim dla małych ras. Z pozytywną oceną spotkała się praktyka ubierania psów w przeznaczone dla nich kurtki przy mrozie (-10, -15 stopni Celsjusza), co wiązało się z opiniami, iż: „bez kurtki nie wyjdzie na spacer”⁷⁸. Nieliczne odpowiedzi (0,5%) traktowały natomiast okresowe przebrania kotów jako ochronne przeciwdziałanie lizaniu ran⁷⁹. Kwestia ubierania zwierząt widziana jest przede wszystkim w perspektywie animalistyczno-universalnej, pozwalającej zrozumieć potrzeby zwierząt, które nie zawsze są tożsame z ludzkimi. Wzburzenie, które wywołała kwestia ubioru zwierząt, świadczy o znajomości ich potrzeb, ale także o świadomości kontrowersji wokół takich praktyk. Na drugim biegunie znajduje się perspektywa animalistyczno-partykularna, którą prezentuje niewielka część ankietowanych ubierająca swoje psy.

Bliską więź międzygatunkową na podstawie przeprowadzonych ankiet można określić jako zrozumienie i współodczuwanie na poziomie psychicznym; rozumienie wzajemnych potrzeb, bliskość i oddanie wydają się bardziej istotne niż fizyczny aspekt „gatunkowości”. Dobrana próba badawcza prezentuje trojaki sposób podejścia do zwierząt domowych: najliczniejszą grupę stanowią osoby traktujące zwierzęta w kategorii podmiotu – członka rodziny niepodlegającego antropomorfizacji. Bazując na matrycy postreżeniowej Koneckiego, można przypisać tej grupie perspektywę animalistyczno partykularną oraz

⁷⁴» Tamże, s. 41.

⁷⁵» Ankieta nr 269.

⁷⁶» Ankieta nr 125.

⁷⁷» Ankieta nr 199.

⁷⁸» Ankieta nr 37.

⁷⁹» Ankieta nr 30.

uniwersalizującą antropomorfizację. Dla tych ludzi zwierzę domowe jest towarzyszem w życiu, przyjacielem obdarzonym miłością, szacunkiem, troską, a relacje z nim oparte są na poszanowaniu jego zwierzęcych potrzeb. Kolejną grupą są osoby przyjmujące postawę antropomorfizującą zwierzęta w uniwersalizujący i partykularny sposób. Zarówno zwierzę, jak i człowiek wydają się być od siebie zależni, określenia zwierząt nierzadko porównują je do dzieci, a upodobnienie psów do człowieka dokonuje się przez ich ubieranie oraz bardzo częste fotografowanie. Ostatnią kategorią jest najmniej liczna postawa charakteryzująca się perspektywą animalistyczno-uniwersalną. Charakteryzuje się brakiem bliższych kontaktów człowieka ze zwierzęciem, które jest wprawdzie akceptowane w rodzinie, ale bez tendencji do utożsamiania go z jej pełnoprawnym członkiem. Zwierzę najczęściej jest konceptualizowane jako towarzysz, którym trzeba się opiekować.

Zakończenie

Klasa różniacza, zdefiniowana w pierwszej części tekstu, wydaje się nie mieć współcześnie kontynuacji. Tak, jak dawniej posiadanie nieproduktywnego psa było oznaką zamożności i nie wymagało od właściciela odpowiedniej opieki nad nim, tak dziś stanowi chęć posiadania towarzysza i przyjaciela w rodzinie oraz chęć zagwarantowania mu najlepszej troski o jego zdrowie i życie. Zmiany w postrzeganiu zwierząt nasiliły się w połowie XX wieku m.in. przy okazji obnażenia przez aktywistów, badaczy i filozofów zasad działania masowych produkcji zwierząt. Rozwój badań nad zwierzętami przyniósł zmiany w filozofii, w zakresie obyczajów, jak i języka. Przedmiotowy, ekspozycyjny charakter zwierząt domowych w XIX wieku ustąpił miejsca podmiotowemu statusowi psów i kotów – współcześnie towarzyszy i członków rodziny. Zwierzęta domowe coraz częściej uczestniczą w treningach ze specjalistami, spotkaniach z innymi psami oraz licznych zabiegach pielęgnacyjnych. Wiąże się to ze zmianą rozumienia pojęcia „rodziny”, o której pisze Hanna Mamzer – często bowiem zwierzęta domowe zastępują małżeństwu dzieci. Ta relacja przekłada się na język, który choć jest używany w stosunku do zwierząt, to równie dobrze mógłby dotyczyć człowieka.

Literatura

Ader R., Cohen N., Felten D., Psychoneuroimmunology: interactions between the nervous system and immune system, „The Lancet” 1995, nr 345, s. 99–103.

Baratay E., *Zwierzęcy punkt widzenia*, Warszawa: W Podwórkę, tłum. P. Tarasiewicz, 2011.

Bentham J., *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, tłum. B. Nawroczyński, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1958.

Cavalieri P., *Dyskusja o zwierzętach: drugie spojrzenie*, [w:] P. Singer (red.), *W obronie zwierząt*, tłum. M. Be-tley, Warszawa: Czarna Owca, 2011, s. 105–120.

- Chmielnicki J., *Baczenie na psy łańcuchowe*, „Opiekun Zwierząt Domowych i Pożytecznych” 1892, nr 5, s. 91–92.
- Europejska Konwencja Ochrony Zwierząt Domowych*, Art. 1 ust. 1., www.schronisko.lodz.pl/europejska_konwencja_ochrony_zwierzat_domowych.html (26.09.2017).
- Gustawicz B., *Co jest źródłem dręczenia zwierząt?*, „Opiekun Zwierząt Domowych i Pożytecznych” 1888, nr 1, s. 65–72.
- Gustawicz B., *Pies*, „Opiekun Zwierząt Domowych i Pożytecznych” 1892, nr 6, s. 108–112.
- Harrison R., *Animal Machines: The New Factory Farming Industry*, London: Vincent Stuart Ltd, 1964.
- Instrukcja dla oprawcy w mieście Krakowie*, „Przyjaciel Zwierząt. Pisemko przyrodnicze dla młodzieży i ludu” 1880, nr 5, s. 57–58.
- Iwasiński Ł., *Współczesne nawiązania do myśli Thorsteina Veblena*, „Studia Humanistyczno-Społeczne” 2015, nr 11, s. 116–124.
- Jedynak S., *Stosunek człowieka do zwierząt w aspekcie ekologicznym*, „Problemy Ekorozwoju. Problems of Sustainable Development” 2008, nr 3, s. 73–76.
- Kant I., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, tłum. M. Wartenberg, Kęty: Antyk Marcin Dybowski, 2001.
- Konecki K., Referat na XII Zjazd Socjologiczny, Poznań, 15–18.09.2004 r., „Polska w Europie: uwarunkowania i perspektywy”. Prywatna prezentacja kontekstów interakcji. Analiza fotografii zwierząt domowych, www.qsr.webd.pl/KKonecki/publikacje/publikacja26.htm (24.09.2017).
- Konecki K., *Ludzie i ich zwierzęta. Interakcjonistyczno-symboliczna analiza społecznego świata właścicieli zwierząt domowych*, Warszawa: Scholar, 2005.
- Kopińska M., *Język jako narzędzie interpretacji rzeczywistości – językowy obraz świata*, „Mundu bat begiradaanit. Unmundomichasmiradas” 2009, nr 2, s. 53–76.
- Kwapiszewska-Antas M., *Człowiek wobec zwierząt na przestrzeni dziejów*, „Słupskie Studia Filozoficzne” 2007, nr 6, s. 97–110.
- Lader R., Cohen N., Felten D., *Psychoneuroimmunology: interactions between the nervous system and immune system*, „The Lancet” 1995, nr 345, s. 97–106.
- Lejman J., *Ewolucja ludzkiej samowiedzy gatunkowej. Dzieje prób zdefiniowania relacji człowiek – zwierzę*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2008.
- Leks-Bujak E., *Stosunek człowieka do zwierząt a koncepcja zrównoważonego rozwoju*, „Problemy ekorozwoju – Problems of Sustainable Development” 2009, nr 4, s. 83–88.
- Limbach J., Gustawicz B., *Wściekliwość u psów*, „Przyjaciel Zwierząt” 1895, nr 1, s. 8–9.
- Limbach J., *Nadzwyczajny pies*, „Opiekun Zwierząt Domowych i Pożytecznych” 1892, nr 5, s. 75–81.
- Mamzer H., *Posthumanizm we współczesnych modelach rodziny: zwierzęta jako członkowie rodziny?*, [w:] I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Arboretum, 2015, s. 151–174.
- Mądry ratler*, „Przyjaciel Zwierząt. Pisemko przyrodnicze dla młodzieży i ludu” 1879, nr 9, s. 80.

- Miejcie litość nad rybami!*, „Opiekun Zwierząt Domowych i Pożytecznych” 1888 nr 12, s. 192.
- Pies odkrywca zabójcy. (Z opowiadania Sybiraka)*, „Przyjaciel Zwierząt” 1879, nr 9, s. 79–80.
- Prus B., *Kronika tygodniowa*, „Kurier Warszawski” 1886, nr 114b, s. 4.
- Prus B., *Lalka*, Warszawa: Książka i Wiedza, 1981.
- Regan T., *Prawa i krzywda zwierząt*, tłum. Z. Nierada, „Etyka” 1980, nr 18, s. 87–118.
- Rewieński S., *Czy kagańce dla psów odpowiadają celowi?*, „Opiekun zwierząt domowych i pożytecznych” 1883, nr 7, s. 52.
- Rousseau J.J., *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, tłum. H. Elzenberg, Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1956.
- Ryder R.D., *Victims of Science: The Use of Animals in Research*, Don Mills (Ontario): Bums & Mac Eachern Ltd., 1975.
- Singer P., *Wyzwolenie Zwierząt*, tłum. A. Alichniewicz, A. Szczesna, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2004.
- Ślipko T., *Granice życia. Dylematy współczesnej bioetyki*, Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej, 1988.
- Tuan Y.F., *Dominance and Affection: The making of Pets*, New Haven: Yale University Press, 1984.
- Udziela S., *Pies w przysłowiaach polskich i zwrotach mowy*, „Opiekun Zwierząt Domowych i Pożytecznych” 1887 nr 1, s. 66–71.
- Veblen T., *Teoria klasy próżniaczej*, tłum. J. Frentzel-Zagórska, Warszawa: Spectrum, 2008.
- Wierny Becerillo*, „Opiekun Zwierząt Domowych i Pożytecznych” 1892, nr 2, s. 21–23.
- Wróblewski F., *Językowy obraz zabijania zwierząt na przykładzie karpia*, „Kultura Współczesna” 2011, nr 1, s. 125–128.
- Zmysłność zwierząt*, „Przyjaciel Zwierząt. Pismo przyrodnicze dla młodzieży i ludu”, Kraków 1879, nr 6, s. 3.

Natalia Zacharek

Uczestniczka Stacjonarnych Studiów Doktoranckich Nauk o Kulturze Uniwersytetu Wrocławskiego. Jej zainteresowania badawcze krążą wokół ekofilozofii, kultury duchowej dawnych Słowian, szeroko pojętego definiowania zwierząt w kulturze tradycyjnej, współczesnej oraz w religiach, a także etnobotaniki roślin psychoaktywnych w kulturach tradycyjnych i społeczeństwie Zachodu.

SUMMARY

Domestic animal as a family member in 19th and 20th century

European philosophical positions placed the man in the center of interest, subordinating him to the surrounding world, which greatly influenced his relationship with animals, also in urban space. According

to the philosophy of Western Europe, the natural world, including animals, was to the sphere of matter and sin. The change of approach to pets, i.e. cats and dogs, can be seen in the nineteenth century, thanks to the journals devoted to animalistic themes. On the example of Polish cities of the 19th century and on the basis of source materials, the image of animals in urban houses will be characterized. This image will be compiled with the contemporary imagination of pets based on surveys conducted among animal careers in Wroclaw.

Keywords: pets, Wroclaw, domestic animal, animal studies
